

# Derek Linstrum

---

## Zasady konserwacji : Ewangelia Yorku według Derka Linstruma

---

Ochrona Zabytków 43/3 (170), 121-122

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

The necessity of putting the old arch-collegiate church in Tum in order, particularly its interior, is obvious. It is only the method of doing this that needs to be discussed. The conservation con-

clusions that author has formulated in the article aim to properly steer the future work and to avoid possible technical and organizational mistakes that have been made in the past.

DEREK LINSTRUM

## ZASADY KONSERWACJI. EWANGELIA YORKU WEDŁUG DERKA LINSTRUMA

*Lepiej jest wzmacniać niż reperować, lepiej reperować, niż restaurować, lepiej restaurować, niż odbudowywać. Lepiej odbudowywać, niż upiększać*". W zdaniu tym, napisanym niemal 150 lat temu, wyrażono podstawowe zasady, które powinny decydować o profesjonalnym traktowaniu budynku, rozpoznanego jako cenny i wart konserwacji z różnych przyczyn (czasami z kilku jednocześnie). Nie ma jednak prostych wskazówek czy uniwersalnych recept. Każda sytuacja powinna być rozpatrywana indywidualnie.

Konserwacja — dosyć pospolite słowo, lecz jak je zdefiniować?

Rozmówca Alicji (tej z krainy czarów) powiedział: „*Gdy używam słowa, znaczy ono dokładnie to, co zamierzam wyrazić*”. Gdy używam słowa „konserwacja”, mam na myśli kontynuowanie użytkowania trwałej materii, a można to uzyskać różnymi środkami, ale wcześniej musi być podjęta decyzja, jakie zabiegi są konieczne, a jakie dozwolone. Może się bowiem okazać, że staranna eksploatacja i konieczne naprawy, a więc stosunkowo mało kosztowne zabiegi — wystarczą by budynek przetrwał w jego obecnej postaci. Może się zdarzyć, że z pewnych przyczyn pożądana lub konieczna jest rekonstrukcja fragmentów budynku w ich pierwotnej formie. W wypadku, gdy budynek nie nadaje się do użytku, można rozważyć, czy przedłużyć jego żywot. I tu pojawia się kwestia wyboru drogi, sposobu postępowania i — w wielu wypadkach — projektu. Różnica między projektem nowego budynku a projektem konserwatorskim polega na tym, iż w drugim wypadku mamy do czynienia z istniejącą, często unikatową budowlą. Musimy więc zaakceptować specjalny tryb postępowania: twórcza indywidualność projektanta powinna zostać podporządkowana dobru samego obiektu. Należy zatem starannie rozważyć decyzje o zakresie zamierzonych interwencji oraz sposobach osiągnięcia niezbędnej równowagi między koniecznym szacunkiem dla starej struktury a innymi czynnikami. Najprostszą odpowiedzią będzie obiektywna ocena wartości budynku. Jako punkt wyjścia można przyjąć wpisanie obiektu na oficjalną listę zabytków i opisy zawarte w wymaganej prawem dokumentacji. Wymaga to jednak wyjaśnienia.

Pierwsza sprawa to wartość artystyczna budynku, przez którą rozumiem walory jego projektu, finezję detali, jakoś materiałów, z których go wzniesiono, dekoracje na zewnątrz lub wewnątrz budynku wykonane przez dobrych rzemieślników, lub nawet nazwisko znanego projektanta, co dodaje budowli splendoru. Porównując te cechy, łatwe do uchwycenia, z cechami innych budynków można określić, jaką wartość prezentuje interesujący nas budynek w skali artystycznej. Może tu chodzi o styl lub typ architektoniczny w jego szczytowej fazie rozwoju, lub też budynek może być przykładem wczesnego, pełnego pomysłów etapu kariery twórcy, czy też lokalnej struktury,

będącej dziełem dobrego rzemieślnika. Ale budowla może być wartościowa z innych powodów w sensie historycznym — może np. pochodzić z wczesnego lub schyłkowego okresu rozwoju danego kierunku czy stylu w sztuce, stanowić przykład technologii budowlanej lub wręcz być unikatem.

Jej wartość może wynikać także z roli, jaką obiekt ten odegrał w historii narodowej czy lokalnej, lub w kulturze. Dodatkową przyczyną zainteresowania budynkiem — cennym ze względów historycznych — może być obecny stan jego zachowania. Jeżeli forma budynku, oryginalne materiały, dekoracje, urządzenia, umeblowanie pozostały nie zmienione lub zostały zmienione tylko w niewielkim stopniu, stanowi on dokument.

W obydwu tych wypadkach mamy do czynienia z pierwotnością i oryginalnością obiektu, a wartości te są podstawową zasadą filozofii konserwacji. Owe specjalne historyczne wartości mogą występować w równej mierze w budynku trzydziestoletnim, jak i zabytku sprzed trzech wieków. Są one obiektywnie uchwytne, tak jak wartości artystyczne. Pragnę podkreślić, że ocena wartości budynku powinna być obiektywna. „*Po prostu lubię to*”, „*Nie podoba mi się*” — nie są kryteriami obiektywnymi.

Dla każdego człowieka czy grup społecznych, określone miejsce lub budynki mogą mieć szczególne znaczenie jako symbole. Na przykład budowle o przeznaczeniu kultowym zajmują szczególne miejsce w uczuciach wiernych. Reakcje emocjonalne nie powinny być niedoceniane, zarówno gdy wynikają z przekonań religijnych czy stosunku jednostki do ojczyzny. Budowle będące symbolami tych obydwu związków muszą być tak samo klasyfikowane. Jednak przy podejmowaniu decyzji lub chociażby formułowaniu wymogów konserwatorskich, sprawa wygląda inaczej. Decyzje te i wymagania zależą od tego, czy budowla jest nadal wykorzystywana zgodnie ze swym pierwotnym przeznaczeniem, czy też jest to obiekt muzealny. Na percepcję wartości obiektu wpływa także jego otoczenie, np. zabudowa ulicy, przy której jest on zlokalizowany, czy krajobraz. Jednym z najgorszych i najbardziej powszechnych błędów popełnianych przez wielu projektantów jest ignorowanie kontekstu nowego budynku, niedostosowanie jego formy do otoczenia, reprezentującego określone wartości. I na odwrót, istniejący budynek może mieć szczególne wartości tylko dlatego, że znajduje się w tym, a nie w innym miejscu. Może np. stanowić akcent czy najwyższy punkt w zespole budowli, lub jako budowla narażona pełnić funkcję widokową dla dwóch ulic. W krajach, które uznają wartości pejzażu miejskiego, czynnik ten jest istotny dla urbanistów wrażliwych na kompozycję artystyczną.

Istnieją także inne, choć mniejsze wartości. Jedną z najważniejszych spośród nich jest ekonomiczna wartość budynku. Łączą się z tym problemy kosztów budowy

nowych obiektów i konserwacji istniejących. Wchodzimy tu w realny, twarde świat. Jak pogodzić racje konserwatorskie z wymaganiami klientów, księgowych, inspektorów budowlanych czy straży pożarnej? Pogodzenie tych racji wymaga rozważań i kompromisów obejmujących zarówno strukturę, jak i dekorację budynku. Kompromisów wymagają też funkcje, które ma pełnić kościół czy dom mieszkalny.

Przy podejmowaniu działalności konserwatorskiej konieczne jest przestrzeganie zasad. Zasad, lecz nie dogmatów. Zasady te wymagają wiedzy o zabytku. Elastyczność i wyczucie rzeczywistości są nieodzowne, ale kluczem jest autentyczność.

Jedną z lekcji, które chyba każda generacja pobiera, jest szacunek dla budynku za jego przeszłość, za widoczny wiek. Budowle mają swoją historię i często jest ona jedynym powodem do uznania. Nie można zatem być uczciwym, a potraktować obiekt tak, aby wyglądał jak nowy, lub wprowadzać nowe koncepcje, które zatrują jego historię. Istnieje jednak dziwne, lecz nieodparte dążenie do tego, aby nadać budynkowi taki wygląd, jaki sądzimy, że kiedyś miał lub ulepszyć go.

Definicja autentyczności zakłada związek z faktami, a nie z fikcją. Dlatego powinniśmy stale pamiętać, że gdy mówimy o konkretnym przykładzie autentyzmu, należy dokładnie określić, co to oznacza w jednostkowym wypadku. Jeśli celem jest zachowanie autentyczności, musimy sobie uzmysłowić, że powinniśmy zachować właśnie to, co istnieje. Lecz czy chodzi nam o autentyczny materiał budowlany, czy o autentyczność historii lub wyglądu? A może o autentyczność architektonicznej koncepcji? Czasem może chodzić o te cztery aspekty jednocześnie, lecz nie zawsze. I dlatego intencja konserwatorów musi być jasna od początku.

Zasada zachowania autentyzmu w praktyce zakłada szacunek dla budynku i ograniczenie interwencji do minimum. Względnie łatwo zastosować te zasady, powiędzmy, w stosunku do ruiny opactwa, lecz jak postępować z budynkami nadal jeszcze użytkowymi? A cóż z tymi, dla których nowe funkcje nadal są jeszcze poszukiwane? Czyż nie stanowią one części tradycji, a zarazem nie są przedmiotem stałych zmian? Oczywiście, ale wobec tej kwestii musimy powrócić do problemu oceny. Z jednej strony będą to budowle będące wielkimi dziełami sztuki, a z drugiej — solidne obiekty nadające się do kontynuowania ich funkcji użytkowych. Jest oczywiste, że te

dwa skrajne przykłady traktowane będą różnie, ale w obydwu wypadkach istnieje kwestia zachowania autentyczności. Nader często zdarza się, że zachowuje się niemal bez zmian oryginalną bryłę budynku, a wprowadza się zmiany we wnętrzach podporządkowane nowym funkcjom obiektu. Nie może to jednak oznaczać *carte blanche* dla zmian niekoniecznych. To projektant odpowiada za ilość dopuszczalnych interwencji.

Czy interwencje, tak w bryle, jak i we wnętrzach, powinny być podporządkowane oryginalnej koncepcji architektonicznej? Czy dopuszczalne jest uzupełnianie starych budowli nowymi dobudówkami? Nie ma tu jednoznacznej odpowiedzi. Byłaby tu wskazana raczej elastyczność, a nie dogmatyzm. Harmonia całości powinna być podstawowym wyznacznikiem, tak zresztą jak przy uzupełnieniach brakujących elementów i to zarówno obrazu, budynku czy ogrodu. Przywiązanie do tradycyjnych, wypróbowanych metod i materiałów, szacunek dla dających się rozpoznać walorów dawnych budynków i umiarkowanie osobistej potrzeby wyrażania swej indywidualności twórczej stanowią podstawy dyscypliny konserwatorskiej. Można przytoczyć wiele przykładów, gdzie ograniczenie kreatywnej interpretacji przeszłości nie jest konieczne, a konflikt między konserwacją a projektowaniem nie musi istnieć. Lata osiemdziesiąte dowodzą, że istnieje możliwość rozsądnego i ekonomicznego użytkowania istniejących budynków zabytkowych, łączenia starego z nowym, wydobywania humanistycznych wartości nie tak dawno jeszcze nie dostrzeganych. Działania konserwatorskie w tym czasie określają również kierunki ich przemian. Lecz w centrum tych działań znajduje się budynek historyczny, czasem zagrożony zapomnieniem wobec stale rozszerzanego pojęcia „konserwacja”.

Rozpocząłem cytatem z minionego wieku. Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze dwa. Pewien pisarz wierzył, że „...budynki potrzebują opieki przed zagrożeniem czasu, lecz nie takiej, jaką zaaplikowalibyśmy mumii w jej grobowcu”. Inny mówił o konserwacji: „...z miłością, z troskliwością, z szacunkiem, który żywimy wobec rodziców [...] Nade wszystko nie myślimy o tym, aby [...] wyglądały młodziej.”

Spostrzeżenia te są wciąż aktualne.

Derek Linstrum

## PRINCIPLES OF CONSERVATION. THE GOSPEL OF YORK ACCORDING TO DEREK LINSTRUM

The article has been written on basis of the lecture inaugurating classes of the Institute of Advanced Architectural Studies. University of York.

The author presents his own views on the conservation of monuments, drawing attention to the necessity of observing the principles of conservation.